

## POSTANOWIENIE

Dnia 12 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **W. E. L.**

skazanego z art. 193 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 12 grudnia 2012 r.,

zażalenia skazanego na zarządzenie Przewodniczącego Wydziału Sądu Okręgowego w P. z dnia 11 października 2012 r., o odmowie przyjęcia kasacji własnej skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 30 listopada 2011 r., zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w P. z dnia 19 sierpnia 2011 r.

p o s t a n o w i ł:

**utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.**

### UZASADNIENIE

Zaskarżonym zarządzeniem odmówiono przyjęcia osobistej kasacji skazanego wskazując, że mimo wezwania do usunięcia braku polegającego na niedopełnieniu wymogu sporządzenia takiego środka zaskarżenia przez adwokata, nie zrealizował on tego warunku. W zażaleniu na to rozstrzygnięcie skarżący podniósł naruszenie art. 45, 77, 176 i 183 Konstytucji RP, a także art. 6 EKPC, przez zablokowanie mu dostępu do Sądu Najwyższego, wbrew wymogowi dwuinstancyjności procesu, uwzględnienie opinii ustanowionego z urzędu obrońcy o braku podstaw do kasacji, mimo że nie wskazano w niej podstawy prawnej takiej odmowy i doprowadzenie do tego, że prawo do kasacji stało się „fikcją prawną” i „martwą literą”. Podniósł też wadliwe – w jego ocenie - rozumienie przez Sąd Okręgowy wymogu, że kasacja „powinna być” sporządzona i podpisana przez adwokata, skoro Sąd ten jednocześnie uznaje, że wyznaczony z urzędu adwokat

nie musi wcale sporządzać jej i podpisywać, a przecież jest on predystynowany do obrony każdego klienta, zaś kasacja stanowi realizację prawa do obrony. Zdaniem skarżącego adwokat wyznaczony z urzędu może wprawdzie odmówić obrony, ale nie powinien odmawiać klientowi prawa do sądu w postaci apelacji, czy kasacji. W zażaleniu tym podniesiono też, że skarżący już uprzednio występował z zażaleniem na podobne zarządzenie wydane w dniu 11 czerwca 2012 r. i z nieznanymi mu przyczynami nie zostało ono zapewne przesłane Sądowi Najwyższemu.

**Rozpoznając to zażalenie Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.**

Zażalenie to jest całkowicie bezzasadne. Skazany, gdy wystąpił z własną kasacją, zażądał jednocześnie ustanowienia mu adwokata z urzędu „w celu podpisania niniejszej kasacji” (k. 675 akt). Ustanowiony wówczas obrońca w obszernym stanowisku (k. 702a-706 w/w akt) wyjaśnił, że w sprawie niniejszej brak jest podstaw do wywiedzenia kasacji, w tym także z uwagi na fakt, że Sąd odwoławczy złagodził karę wymierzoną skazanemu, ograniczając ją wyłącznie do grzywny, a nie dostrzega się powodów z art. 439 k.p.k., które mogłyby być w takiej sytuacji podstawą tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Oświadczenie obrońcy zostało przekazane skazanemu, a jednocześnie zarządzeniem z dnia 12 marca 2012 r., pouczono go o możliwości wywiedzenia, w terminie 30 dni, kasacji sporządzonej i podpisanej przez adwokata z wyboru (k. 707).

Odpowiedzią na to była kolejna kasacja własna skazanego (k. 710-714), której zarządzeniem z dnia 14 maja 2012 r. odmówiono przyjęcia, z uwagi na nieuzupełnienie braków formalnych tej skargi w zakresie tzw. przymusu adwokackiego (k. 716). Zażalenie skazanego na to zarządzenie zostało rozpoznane przez Sąd Najwyższy w dniu 12 lipca 2012 r. (k. 729), a rozstrzygnięcie to – jak wynika z dokumentacji Sądu Najwyższego – zostało mu doręczone w dniu 23 lipca 2012 r. Dziwi przeto twierdzenie żalącego się, że jakoby z nieznanymi powodami nie było ono przekazane Sądowi Najwyższemu. Sąd Najwyższy uchylił wówczas zarządzenie o odmowie przyjęcia kasacji osobistej skarżącego, ale nie z uwagi na argumentację zawartą w zażaleniu, lecz ze względu na to, iż w wezwaniu do uzupełnienia braków formalnych kasacji brak było obligatoryjnego pouczenia o konsekwencji nieuzupełnienia ich w terminie. W związku z tym rozstrzygnięciem, zarządzeniem z dnia 31 lipca 2012 r. (k. 734), Przewodniczący Wydziału Sądu Okręgowego w P. wezwał ponownie skazanego do uzupełnienia braków w terminie podobnym jak poprzednio, ale już z zastrzeżeniem, iż niedochowanie go

doprowadzi do odmowy przyjęcia kasacji własnej skarżącego. Doręczenie tego zarządzenia nastąpiło w dniu 22 sierpnia 2012 r. i z uwagi na brak reakcji skazanego, w dniu 11 października 2012 r., doszło do ponownej odmowy przyjęcia tej kasacji (k. 737) i to właśnie zarządzenie jest przedmiotem obecnego rozpoznania.

Nie można podzielić zawartych w tym zażaleniu zarzutów odnośnie naruszenia przepisów art. 45, 77, 176 i 183 Konstytucji RP, jako że nijak się one mają do realiów tej sprawy. Przepis art. 45 Konstytucji zastrzega prawo każdego do sprawiedliwego i jawnego rozpoznania jego sprawy przez niezawisły, niezależny i bezstronny sąd bez nieuzasadnionej zwłoki, a art. 176 zakłada, iż postępowanie sądowe jest co najmniej dwuinstancyjne, zaś art. 77 w ust. 2 zabrania zamykania drogi sądowej do dochodzenia naruszonych praw i wolności. Bez wątplenia skarżący miał proces, w sprawie o zarzucone mu przestępstwo, zgodny z wymogami art. 45 Konstytucji i miał również możliwość odwołania się od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji, z której przecież skorzystał. Tak więc postępowanie prowadzone w jego sprawie było dwuinstancyjne. Tym samym zatem nie można też mówić o obrazie przywoływanego w zażaleniu art. 6 EKPC.

Środek zaskarżenia w postaci kasacji nie jest zaś skargą instancyjną, lecz nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, nie ma zatem nic wspólnego z dwuinstancyjnością procesu sądowego. Kasacja może być przy tym wywiedziona jedynie z ograniczonych powodów i obejmują one tylko rażącą obrazę prawa oraz uchybienia wskazane w art. 439 k.p.k., a przy tym na korzyść skazanego jest ona dopuszczalna wyłącznie w razie skazania go na bezwzględnie wykonywaną karę pozbawienia wolności – co w tej sprawie nie miało miejsca - a w innych wypadkach tylko z uwagi na naruszenia przywołanego wyżej art. 439 k.p.k. Z tych właśnie powodów ustawodawca wprowadził przymus adwokacko – radcowski żądając, aby skarga ta była sporządzona i podpisana przez podmiot fachowy, a nie przez samą stronę. Skazany miał wyznaczonego z urzędu, z uwagi na swoją niezamożność, adwokata, który nie dopatrył się jednak powodów do wywiedzenia kasacji w jego sprawie. Adwokat wyznaczony z urzędu może zaś tę skargę wnieść jedynie wówczas, gdy stwierdzi zaistnienie, ograniczonych przecież, podstaw kasacyjnych. Przekazując informację o niestwierdzeniu podstaw do sporządzenia kasacji, nie musi on przy tym wskazywać żadnej podstawy prawnej, jako że uprawnienie jego w tej materii wynika wprost z art. 84 § 3 k.p.k. Musi jedynie wyjaśnić, dlaczego

powodów takich się nie dopatruje. I tak też było w sprawie niniejszej. Nie jest zadaniem takiego adwokata sporządzenie kasacji tylko dlatego, że skazany życzy sobie jej wywiedzenia. Jest on bowiem ustanawiany osobie niezamożnej w celu rozważenia sporządzenia i podpisania kasacji, a nie dla jej sporządzenia i podpisania, choćby nie dostrzegał podstaw kasacyjnych.

Nieporozumieniem jest zatem twierdzenie skarżącego, że obrońca taki powinien sporządzić kasację, a może co najwyżej odmówić dalszej obrony skazanego. Niestwierdzenie przez obrońcę z urzędu podstaw kasacyjnych nie zamyka przy tym samej stronie możliwości wniesienia kasacji, jeżeli ustanowi ona obrońcę z wyboru, który taką skargę wywiedzie. Ba, odżywa nawet wówczas ponownie 30-dniowy termin do wniesienia kasacji, który przecież co do zasady liczony jest od doręczenia wyroku sądu odwoławczego wraz z uzasadnieniem (art. 524 § 1 zd. I k.p.k.). Nie można zatem w żadnej mierze twierdzić, jak to czyni skazany, że możliwość odwołania się „do kolejnej instancji sądowej” - pomijając już fakt, iż postępowanie kasacyjne nie jest żadną „instancją”, lecz trybem pozainstancyjnym – jest „prawną fikcją” przez przyjmowanie, że obrońca z urzędu może odmówić sporządzenia kasacji.

Nie ma też racji skarżący kiedy wywodzi, że wymóg, iż kasacja „powinna być” sporządzona i podpisana przez adwokata był w tej sprawie wadliwie rozumiany przez Sąd odwoławczy, gdyż zwrot ten nie jest kierowany do samego adwokata, bez względu na to, czy jest on powołany z wyboru, czy z urzędu, lecz do strony chcącej wnieść taki środek zaskarżenia, a sposób postąpienia adwokata z urzędu ustanowionego dla rozważenia możliwości jego wywiedzenia, określa wyraźnie przywoływany już § 3 art. 84 k.p.k. Adwokata takiego bowiem w żadnej mierze nie można zmusić do wniesienia skargi niezależnie od tego czy istnieją podstawy do jej wywiedzenia, a więc także, jeżeli po analizie akt ich nie dostrzega.

Możliwość odwołania się od zarządzenia, które odmawia przyjęcia kasacji osobistej strony, gdy nie uzupełniła ona wymogu przymusu adwokacko – radcowskiego, po uprzednim niedopatrzeniu się możliwości wniesienia kasacji przez obrońcę z urzędu, mimo że była pouczona o takiej potrzebie ze wskazaniem rygору nieuczynienia tego, dowodzi, że i w tym wypadku ustawodawca zapewnia swoistą dwuinstancyjność postępowania. Ponieważ zaś organem odwoławczym jest wówczas Sąd Najwyższy, to tym samym w żadnej mierze nie można uznać, jakoby naruszonym w tej sprawie miałby być art. 183 Konstytucji.

Powyższe wskazuje, że zażalenie skazanego jest całkowicie niezasadne i o żadnym uchybieniu w procedowaniu w przedmiocie kasacji własnej skarżącego nie było w tej sprawie mowy. Dlatego też zaskarżone zarządzenie utrzymano w mocy.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.